PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, piątek 16 stycznia 1931 r. Nr. 12.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.
PRZED SESJĄ RADY LIGI.

Germania 15.I, w koresp. z Paryża pisze, że min. Zaleski w ciągu dwóch dni swego tutejszego pobytu odbył niewiele oficjalnych rozmów, ale miały miejsce różne nieobowiązujące spotkania, a mianowicie min. Zaleski interesował się ustosunkowaniem się opinji francuskiej do spraw polskich, albowiem polska propaganda używa całej swej energji na to, by nie dopuścić do zapanowania w polityce francuskiej nowego kierunku, któryby mógł skłonić Francję do zatrzymania się na stanowisku pośrednika między Polską a Niemcami, a nie jak dotąd sprzymierzeńca.

Dziennik pisze dalej o odczycie Jaques'a Kaysera, który mówił o podróży swej do Niemiec, a po odczytaniu wywiązała się dyskusja, w której brali udział także Polacy. Kayser twierdził, że w skardze swej Niemcy wcale nie mają ukrytych celów rewizjonistycznych.

Deutsche Tageszeitung 14.I, w art. wst. pisze, że sesja genewska będzie kamieniem próbnym, jak się zarysuje stosunek zwolenników rewizji traktatów do przeciwników rewizji. Autor wyraża jednak obawę, iż sesja będzie wykorzystana do zastraszenia Niemiec przez przeciwników w ten sposób, że państwa sprzymierzone łącznie z innemi państwami, nie mającemi aspiracyj rewizjonistycznych, ujawnią solidarność, a to w celu zdyskredytowania „polityki uwolnienia i rewizji"; tem samem zmuszą Rzeszę do cofnięcia się ku polityce wypełniania traktatów. Autor zastanawia się, nad tem, czy ta inscenizacja w Genewie całkowicie się uda. Solidarność wspomnianych państw w dużej mierze jest tylko pozorna.

Autor spodziewa się, że niemiecka dyplomacja „nie zostanie całkowicie bezczynna" i nie tylko wybada nastroje zagranicą, lecz okaże się także czynną i konstruktywną. „Ale czy to nie za wiele się od niej wymaga? Ujrzymy w Genewie".

Deutsche Allg. Ztg. 15.I, w przeglądzie polityki zagranicznej omawia spór polsko - niemiecki i podnosi, że „jest do pewnego stopnia niespodzianką, iż rządowi polskiemu potrzeba było więcej niż miesiąc czasu dla dania odpowiedzi na niemieckie skargi do Ligi Narodów, oraz że z tego nie wyszło nic więcej, jak kilka ogólnych i fałszywych twierdzeń". Nota polska w swej treści nie przynosi nic nowego. Min. Zaleski w swej mowie na komisji spraw zagranicznych w Sejmie rozwijał tę samą tezę, że Niemcy chcą przesunąć zagadnienie mniejszości narodowych na teren czysto polityczny.

Dziennik podkreśla, że pisał już o tem, iż ta teza nie odpowiada rzeczywistości i odsłania słabość polskiego stanowiska. W niemieckich notach niema żadnego ustępu, któryby pozwalał na tego rodzaju tłumaczenie. Siła not niemieckich polega nie na tem, że są one „formalnym i płomiennym protestem" przeciwko uciemiężeniu niemczyzny w Polsce, lecz że w swej treści w sposób rzeczowy wymieniają nadużycia polskich organizacyj, tolerowane przez polskie władze państwowe.

Dziennik nawołuje do nieustannego podnoszenia krzywd, jakie się dzieją mniejszości niemieckiej w Polsce, albowiem nie wszyscy w świecie są przekonani o słuszności niemieckiej i gdy Niemcy będą milczeli, to w ten sposób dadzą powód do mniemania, iż się na wszystko godzą.

Kölnische Ztg. 14.I, zamieszcza artykuł Dr. W. Böhmerta o polskim traktacie ochrony mniejszości narodowych i omawia następstwa prawne jego naruszenia.

Autor dowodzi, że istnieje związek prawny między tym traktatem a odstąpieniem Polsce terenów b.

zaboru pruskiego, i podnosi, że jeżeli mechanizm Ligi Narodów zawiedzie, należy się odwołać do ogólnych zasad prawa międzynarodowego i żądać zwrotu ziem, Polsce odstąpionych. Polska musi zatem szanować traktat ochrony mniejszości, aby nie potrzeba było uciekać się do tego prawa.

Fränkischer Kurier 9.I, zamieszcza p. t. „Wo steht Italien?" art. dr. Fred C. Willis'a, swego korespondenta rzymskiego. Autor stwierdza, że aczkolwiek stosunki francusko - włoskie są naprężone, to jednak nie grożą one wojną. Na szczególną uwagę zasługują stosunki pomiędzy Włochami a najbliższym sprzymierzeńcem Francji — Polską. Propaganda polska we Włoszech rozwija bardzo ożywioną działalność. Grandi mówił w Warszawie o „słusznych granicach Polski". Polsko - włoskie towarzystwo „Dante Allighieri" rozwija również ożywioną działalność, jak n. p. na Górnym Śląsku, gdzie liczy ono 350 członków a przewodniczącym jest sam wojewoda Grażyński. Nie można wreszcie zapominać o tem, że min. Zaleski pozostawił w Rzymie wielu przyjaciół. W konkluzji zaznacza autor, że Niemcy muszą w Genewie zwrócić baczną uwagę na stosunki pomiędzy delegacją polską i włoską oraz na stosunki pomiędzy dziennikarzami obu państw.

Bayerischer Kurier 3.I informuje, że — wg. opinji sfer miarodajnych w Genewie — Polska będzie się starała zakwestjonować prawdziwość danych, zawartych w notach niemieckich w sprawie mniejszości. Należy się liczyć z tem, że tego rodzaju postawienie kwestji przyczynić się może do odwleczenia ostatecznego załatwienia not niemieckich.

Badische Presse 3.I, zaznacza, że jest rzeczą pewną, że Francja stanie bez zastrzeżeń po stronie Polski. Jest rzeczą bardzo możliwą, że zostanie powołana do życia specjalna komisja Ligi, która zbada szczegółowo prawdziwość zarzutów zawartych w notach niemieckich. Ustanowienie tej komisji nie może jednak dać Niemcom należytej satysfakcji. Rada Ligi powinna już na podstawie dotychczasowego materjału, dostarczonego przez rząd Rzeszy, udzielić Polsce poważnego napomnienia i wezwać rząd warszawski do zaprzestania tego rodzaju gwałtów i do czuwania nad tem, aby mniejszość niemiecka na Śląsku mogła istotnie korzystać z zagwarantowanych jej praw.

Fränkischer Kurier 3.I, również stwierdza, że w Paryżu został już jaknajdokładniej omówiony plan całej kampanji na sesji Ligi. Że Francja stoi po stronie Polski — nie ulega najmniejszej wątpliwości, z drugiej jednak strony zdaje sobie ona sprawę z tego, że Niemcy mogą obecnie wprowadzić w czyn dotychczasowe pogróżki i wystąpić z Ligi. W Genewie dojdzie prawdopodobnie jedynie do krótkiej dyskusji nad kwestją polsko - niemiecką, poczem cała sprawa zostanie odroczona pod pretekstem, że rada Ligi musi się w niej dokładniej zorjentować. Sprawa zostanie ostatecznie załatwiona w ten sposób, że Calonder będzie musiał prawdopodobnie przedłożyć Radzie specjalne sprawozdanie, które ze względu na Ententę, Polskę i Małą Ententę nie będzie zapewne zbyt korzystne dla Niemiec.

The Times 14.I, donosi w koresp. z Paryża, że Briand w rozmowie z min. Zaleskim omawiał sprawę skargi rządu niemieckiego na traktowanie mniejszości niemieckiej w Polsce.

L'Echo de Paris 15.I, w art. Pertinax'a z powodu noty polskiej do Ligi Narodów, pisze: min. Zaleski nie ma trudności w ustaleniu, że zdania co do zajść z mniejszością niemiecką są podzielone. Po polskiej stronie zanotowano nawet dwa trupy, podczas gdy po stronie niemieckiej niema takiego odpowiednika. Wczoraj ambas. Hoesch rozmawiał z Briandem o niemieckich żądaniach. „Jeżeli będziemy sądzić według przeszłości, pisze autor, zapewne rząd Rzeszy zagrozi protestem, jeżeli nie otrzyma satysfakcji. Jakiej satysfakcji mogą Niemcy żądać? Czy spodziewają się powołania do życia stałej komisji dla mniejszości narodowych, któraby miała prawo do przeprowadzania śledztwa, udzielania polskim urzędnikom pochwał lub nagan? Gdyby Niemcy zgłosiły tego rodzaju żądania, sprzeczne z prawem międzynarodowem, i niemożliwe do urzeczywistnienia, musielibyśmy pomyśleć, że usiłują one sprowokować wyraźną odmowę, mogącą w następstwie doprowadzić do polityki, różniącej się pod każdym względem od procedury genewskiej".

L' Oeuvre 14.I, zamieszcza większą notatkę o konferencji paryskiej min. Zaleskiego z Briandem oraz podaje wiadomość o odpowiedzi polskiej na noty niemieckie z d. 27.XII i 9.XII r. ub.

Le Journal 14.I, w większej notatce datowanej z W-wy ujmuje treść noty polskiej w odpowiedzi na oskarżenia niemieckie.

Lietuvos Aidas 14.I, w art. wst., omawiającym zaostrzenie się stosunków polsko - niemieckich, podkreśla, że niema zupełnie widoków na całkowite polepszenie się tych stosunków, a to z powodu wrodzonej nienawiści Niemców do Polski, oraz z powodu dążenia Polski do utrzymania za wszelką cenę przyznanych jej — na podstawie traktatu wersalskiego — 46.150 klm. kw. ziem niemieckich. Polacy również — zdaniem dziennika — nie żywią sympatji do Niemców. „Nawet marsz. Piłsudski, który całe życie spędził w walce z Rosją, zmuszony jednak został dzisiaj do wzmocnienia frontu nie tyle przeciwko Rosji, ile przeciwko Niemcom. Inne nacjonalistyczne stronnictwa polskie (jak np. endecja), uważały Niemców zawsze, a dzisiaj tembardziej, za największego wroga Polski".

Przechodząc do omówienia sprawy polsko - niemieckiej na forum Ligi Nar., dziennik zaznacza, że jest rzeczą możliwą, iż niezwykle naprężone stosunki pomiędzy Niemcami i Polską mogą tu ulec chwilowemu załagodzeniu. W wielkiej mierze przyczynić się w tym względzie może pokojowy ton przemówienia min. Zaleskiego przed sejmową komisją dla spraw zagranicznych. Wszelako — zaznacza „Liet. Aidas" — Polakom będzie niezwykle trudno prowadzić pokojową politykę wobec Rzeszy niemieckiej, a to z powodu niemieckiej polityki mniejszościowej, którą „najlepiej odczuwamy my sami na własnej skórze — w kraju kłajpedzkim". Polacy zaś — rzecz zrozumiała — nie mogą pozwolić na wzmocnienie się elementu niemieckiego na ziemiach polskich, a to ze względu na całość ziem Rzeczypospolitej. W d. c. dziennik podkreśla jak dalekoidąca jest moralna i finansowa opieka, jaką roztacza Rzesza nad mniejszością niemiecką w Polsce. Dziennik pisze m. in.: „Polacy w o-

[illegible]

Przechodząc do omawiania sprawy polskiej [illegible] na forum Ligi [illegible], dziennik zaznacza, że jest rzeczą naturalną, iż niezwykle napięte stosunki pomiędzy Niemcami i Polską mogą ulec chwilowemu załagodzeniu. W każdym razie przyczynią się [illegible] komisja dla spraw zagranicznych [illegible]

[illegible]

Frankfurter Kurier 9.I. zwraca uwagę, że w Paryżu został już jaknajdokładniej opracowany plan całej kampanii na sesji Ligi. Że Francja stoi po stronie Polski – nie ulega najmniejszej wątpliwości, z drugiej strony zdaje sobie sprawę z tego, że Niemcy mogą obecnie wprowadzić w czyn swe [illegible] pogróżki i wystąpić z Ligi. W Genewie [illegible]

[illegible]

statnich wyborach — jak wiadomo — nie stosowali względem mniejszości niemieckiej nawet w minimalnym stopniu tego teroru, jaki był stosowany względem Ukraińców, a pomimo to Liga Narodów otrzymała aż dwie pośpieszne skargi niemieckie z powodu rzekomego złamania przez Polskę traktatów mniejczościowych". Niemcy — zdaniem „Liet. Aidas" — nie będą szczędziły w Lidze Nar. wysiłków w kierunku wygrania sprawy z Polską, lecz należy zaznaczyć, że i Polacy mają wielu sprzymierzeńców, a pozatem daje się słyszeć, że „skargi niemieckie nie posiadają przekonywującego umotywowania, przeto Polacy mają nadzieję wygrać sprawę". Pozatem stanowisko Polski wzmacnia przedłożenie przez rząd sejmowi do ratyfikacji traktatu handlowego z Niemcami. Fakt ten posiada wielkie znaczenie, a to z tego względu, że przedłożenie równoznaczne jest prawie z ratyfikacją, gdyż rząd polski posiada w sejmie absolutną większość i przeto ratyfikacja nie wzbudza żadnych wątpliwości.

Co się tyczy stanowiska Litwy w sprawie walki niemiecko - polskiej, to — zdaniem dziennika — Litwa nie ma potrzeby wtrącać się w te sprawy. Neutralne stanowisko Litwa mogłaby porzucić tylko w tym wypadku, gdyby tego wymagały interesy Litwy. Tymczasem jednak takiej potrzeby nie widać.

POLSKA A LITWA.

Rytas 8.I, zamieszcza odpowiedź prof. Herbacziauskasa na artykuł Gabrysa (por. „Przegl. Pr. Zagr." Nr. 1), w którym Gabrys zarzucał Herbacziauskasowi bałamucenie opinji litewskiej przez twierdzenie, iż niebezpieczeństwo niemieckie Litwie wcale nie zagraża, a że największym wrogiem państwa litewskiego jest po dawnemu Polska.

Akcja Gabrysa za porozumieniem z Polską wydaje się prof. Herbacziauskasowi dziwną. „Przecież — pisze Herbacziauskas — gdyby dyplomacja polska pragnęła wyzwolić braci - Litwinów ze szponów Mefistofelesa niemieckiego, już dawnoby zlikwidowała tę przeklętą sprawę wileńską i uczyniła z Litwy swego wiernego przyjaciela. Jednakże Polsce wcale nie zależy na przyjaźni litewskiej, gdyż uważa, że zdobędzie Litwę bez kokieterji i zbytnich zachodów. Chciałoby się usłyszeć z ust min. Zaleskiego to, co twierdzi p. Gabrys, że Polska rzekomo istotnie pragnie zaopiekować się uciśnionymi przez Niemców Litwinami".

W d. c. Herbacziauskas przypomina niepowodzenie swej akcji w r. 1927—1928, mającej na celu przygotowanie gruntu do porozumienia polsko - litewskiego. „Zaproponowałem — pisze Herbacziauskas — politykom polskim następującą formułę porozumienia: przedstawiciele rządów polskiego i litewskiego podpisują w Lidze Nar. protokuł, na mocy którego sprawa wileńska pozostaje dla obu państw sprawą otwartą. Odpowiedzialni politycy polscy wyśmieli jednak moją propozycję, jako wytwór dziecinnej naiwności. Politycy polscy oświadczyli, że dla Litwy sprawa wileńska może być otwartą i odnośny protokuł może Polska podpisać. Dla Polski jednak kwestja wileńska jest raz na zawsze zlikwidowana. Czyż więc p. Gabrys naprawdę sądzi, że uda mu się dyplomatów polskich skłonić do popełnienia „głupstwa", niezgodnego z ich przekonaniem?" Polsce grozi — zdaniem Herbacziauskasa — większe, niż Litwie, niebezpieczeństwo ze strony Ukraińców, Rosjan, Niemców i t. d. Czas już więc dla Polski zrozumieć wyrządzoną Litwie krzywdę i wyrazić przynajmniej chęć jej naprawienia. Jednak dyplomacja polska milczy, oczekując cierpliwie na ustępstwa litewskie. Co się tyczy handlowych stosunków z Polską, również niema potrzeby wszczynać alarmu. Przecież Polska odrzuciła opracowany przez Woldemarasa projekt małej umowy handlowej i nie zgodziła się na reprezentację interesów polskich przez konsula obcego państwa. Polska chciała mieć w Kownie własnego konsula. „Nie Litwa więc — kończy Herbacziauskas — a Polska nie chce mieć z nami stosunków na warunkach możliwych do przyjęcia. Litwini przecież nie mogą wysyłać do Wilna listów adresowanych: Polska, Wilno. Natomiast listy, adresowane: Litwa, Wilno — jak to nakazuje konstytucja litewska — niechybnie zostałyby przez pocztę polską zwrócone. Trudno jest znaleźć z takiej sytuacji wyjście".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Christian Science Monitor 29.XII, podając w streszczeniu przemówienie min. Zaleskiego wygłoszone przez radjo 14 listopada, podkreśla pacyfikacyjne tendencje tego przemówienia.

Die Rote Fahne 15.I, w koresp. z Warszawy pisze, że Polska stoi w przededniu „wielkich walk robotniczych". Dziennik pisze o zastoju przemysłowym, projekcie zniżek płac, zmianie ustroju Kas Chorych i t. p. i podkreśla w końcu, że robotnicy przygotowują się do strajku. „Faszyzm stosuje gwałtowny teror wobec wzrastającej fali walk gospodarczych" — pisze dziennik.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA A NIEMCY.

ABC 9.I (Madryt) zwraca uwagę na znaczenie, jakie ma dla polityki wewnętrznej i zagranicznej Niemiec mowa prałata Kaas'a w Kassel. Jego stanowisko wrogie narodowym socjalistom, a zachęcające do porozumienia z Francją na równych prawach obu stron może doprowadzić do odnowienia — mniej lub więcej jawnej — wielkiej koalicji, a w polityce zagranicznej może mieć doniosłe znaczenie dla stosunków francusko - niemieckich.

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

Il Giornale d'Italia 13.I, w art. wst. podkreśla znaczenie przelotu zespołu włoskiego z Włoch do Brazylji, zaznaczając, że użycie do tego samolotów wojskowych nie było przypadkowe, gdyż ministrowi lotnictwa I. Balbo zależało na wypróbowaniu możliwości lotniczych do celów wojskowych. Dlatego najpierw odbył się przelot do zachodniej części Morza Śródziemnego i Czarnego, a dopiero potem przez Atlantyk. Daje to Włochom wiele możliwości strategicznych.

Aftenposten 10.I, zamieszcza artykuł o polityce Mussoliniego, twierdząc, że nie tyle przesilenie gospodarcze w świecie, dumping sowiecki, gromadzenie złota przez Francję i Amerykę oraz układy pokojowe są winne niedoborom w budżecie Włoch, ile raczej nadmierne wydatki na zbrojenia Włoch, które teraz mają 5 miljardowy budżet wojenny, podczas gdy przed wojną wynosił on tylko 650 miljonów.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.
SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Izwiestja 13.I, ogłaszając streszczenie oświadczenia generała Millera, który jest przewodniczącym rosyjskich związków wojskowych na emigracji, twierdzą, że generał Miller okazał niedźwiedzią przysługę swoim protektorom. Podczas gdy Poincaré oraz prasa burżuazyjna zaprzeczały istnieniu przygotowań wojennych przeciwko Z. S. R. R., generał Miller otwarcie prowadził rokowania w stolicach państw bałkańskich o rozmieszczenie oddziałów wojskowych, wyrażając potem szczególne zadowolenie z wyników tych rokowań, zwłaszcza w Bukareszcie. Oświadczenie generała Millera, iż istnieje państwo, które gotowe jest udzielić pomocy finansowej na prowadzenie wojny przeciwko Z. S. R. R., Polska Agencja Telegraficzna pośpieszyła rozgłosić na cały świat. Nawet „Gazeta Warszawska" pisała z tego powodu, że deklaracja generała Millera jest dobitną ilustracją do ostatniego procesu kontrrewolucjonistów w Moskwie. W ten sposób — twierdzą „Izwiestja" — fakt przygotowań wojennych przeciwko Z. S. R. R. został oficjalnie ustalony. Ustalono również, że rządy niektórych państw bałkańskich okazują poparcie bandom białogwardzistów. Jest rzeczą oczywistą, że bez poparcia władz rosyjskie związki wojskowe, znajdujące się w Paryżu, nie mogłyby formować oddziałów wojennych oraz uzbrajać je.

Izwiestja 13.I, w art. wst., cytując głosy prasy europejskiej o światowem przesileniu gospodarczem, zaznaczają, że burżuazja przeżywa obecnie okres pesymizmu. Na tem tle usiłują politycy państw kapitalistycznych przekonać masy bezrobotnych, iż Z. S. R. R. jest przyczyną kryzysu światowego i że system sowiecki działa rujnująco na kapitalistyczny system gospodarczy Europy. Sprawa polega na tem — piszą „Izwiestja" — że system kapitalistyczny w swoim rozwoju historycznym dochodzi do kresu swego istnienia, podczas gdy kraj Sowietów zwycięsko buduje socjalizm. Aby przedłużyć swoją agonję państwa kapitalistyczne przygotowują napad zbrojny na Z. S. R. R. Proletarjat międzynarodowy jednakże rozumie dobrze istotne przyczyny pesymizmu polityków burżuazyjnych i powiększy czujność celem obrony Z. S. R. R.

Vossische Ztg. 15.I, zamieszcza artykuł Dr. H. Weichmana z Charkowa p. t. „Prawo narodowościowe w Sowietach". Autor opisuje, jak bolszewicy rozwiązali zagadnienie mniejszości narodowych i podkreśla, że rząd sowiecki słusznie może wskazać na to, że znalazł odwagę do wytworzenia nowej formy współżycia z mniejszościami narodowemi w Rosji, czego właśnie brak państwom europejskim.

Autor przedstawia stan organizacyjny republik sowieckich i ziem autonomicznych w Rosji i podkreśla w końcu: „Należy z uznaniem podnieść, iż prawno-państwowy ustrój państwa sowieckiego rzeczywiście dostarczył owocnych i godnych zazdrości doświadczeń w tak spornej sprawie jak polityka w stosunku do mniejszości narodowych".

PAŃSTWA SKANDYNAWSKIE.

Stockholms Dagblad 14.I, zamieszcza mowę tronową króla Szwecji, w której król wyraził swe zadowolenie z powodu dojścia przez Szwecję do porozumienia z kilku państwami pod względem gospodarczym.

Aftenposten 10.I, w art. wst. zwalcza stanowisko rządu norweskiego, ograniczającego siłę zbrojną państwa z powodu ogólnego w świecie rozbrojenia się oraz ze względu na oszczędności. Autor twierdzi, że obrona państwa nie może służyć jako źródło oszczędności, a co do zbrojeń w Europie, twierdzi, że one wzrosły w porównaniu z r. 1914 a na dowód przytacza ilość wojska, karabinów maszynowych i samolotów w Rosji, Francji, Anglji, Włoszech, Polsce i Niemczech.

PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

Viitorul 12.I, ocenia obecne położenie polityczne w Bułgarji jako godne uwagi ze względu na zbliżające się wybory do parlamentu. Położenie gospodarcze pogarszające się z dnia na dzień przysparza co raz więcej zwolenników opozycji a obóz rządowy słabnie. Król, widząc słabe podstawy rządu jest za wzmocnieniem go przez wciągnięcie do gabinetu demokratów z Malinowem na czele, a ewentualnie także radykałów; rząd zamierza przedłużyć obecną sesję Sobranja, żeby sobie zapewnić czas do przygotowania wyborów i przeprowadzenia ich według swoich życzeń. Zdaje się jednak, że czas ten może posłużyć tylko do jeszcze większego wzmocnienia opozycji.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Le Populaire 3.I. L. Blum. L'obligation de l'arbitrage. — 6.I. L. Blum. La recherche des garanties de sécurité.

Le Temps 8.I. Reboul: Ce que pense l'armée. — Joffre et l'Alsace. — J. Bardoux. Les lendemains de Versailles.

Le Matin 9.I. R. Poincaré: Le problème des deux fronts (Champagne—Dardanelles 1915). — 10.I. J. Sauerwein. La distribution de l'or.

Journal des Débats 9.I. J. M. Bourget: L'aviation et la Défense nationale.

Journal de Genève 9.I. Les difficultés du Ghazi.

Deutsche Tageszeitung 14.I. Fehler im landwirtschaftlichen Extemporale!

Berliner Tageblatt 15.I. Die Finanzpolitik der Regierung Ender.

Dzień Kowieński 10.I. 10 lat gimnazjum wilkomierskiego (artykuł nawołujący społeczeństwo polskie do wsparcia finansowego i moralnego pierwszego polskiego gimnazjum rolniczego na Litwie).

Dzień Kowieński 12.I. Polska wystawa historyczna w Paryżu (1830—1920—1930).

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.